

Nr 11 (104)

(13) 461 42 87  
6 97 459 445

@  
www.naszepononiny.pl  
redakcja@naszepononiny.pl

16 Lipca 2010 r.  
Rok VII, ISSN 1730 - 4156

WYSTĘP  
**LWÓW**  
**MISZKOLC**

REZERWACJE:  
**+48 512 226 481**

GRUPA  
**EKO-KARPATY**  
ul. Rynek 19  
Ustrzyki Dolne  
www.eko-karpaty.com

Cena: **3,00 zł**  
(w tym 7% VAT)

# nasze POŁONINY

Bieszczadzki Dwutygodnik Regionalny

**Myczkowce - mała parafia z wielkim sercem**

## LECH WAŁĘSA



STRONY  
8-9

**„Nie mam urazu do  
Arlamowa”**

## RÓWNIA



STRONY  
6-7

**KTO  
TU RZĄDZI?**

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

**CYCAK**  
S. J.

Oferuje w ciągłej sprzedaży  
szeroki asortyment  
materiałów budowlanych.

PROMOCJA

**NAWOZY SZTUCZNE  
WĘGIEL ORZECH (PIAST) - 620 ZŁ / T.**

**UHERCE, (0-13) 461 80 11**

**ZAPRASZAMY!**



BIURO NIERUCHOMOŚCI  
**NEGOCJATOR**  
REAL ESTATE

Pośrednictwo w sprzedaży i kupnie, wynajmie nieruchomości

DORADZTWO: ds. nieruchomości, ds. budowlanych  
Sprzedaż projektów gotowych, certyfikaty ener.

NEGOCJATOR REAL ESTATE	509 831 315
ul. PIONIERSKA 10	509 831 317
38-700 USTRZYKI DOLNE	509 702 024





**KAPITAŁ LUDZKI**  
CZŁOWIEK NAJLEPSZA INWESTYCJA

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

## Jeśli jesteś osobą:

- pozostającą bez zatrudnienia zarejestrowaną jako bezrobotna lub poszukującą pracy,
- zamieszkującą na terenie powiatu bieszczadzkiego bądź leskiego

i bezskutecznie poszukujesz pracy skorzystaj z oferty projektu.

## „Profesjonalna obsługa hotelowa odpowiedzią na potrzeby rynku pracy”

w ramach Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Priorytet VI Działanie 6.1 Poprawa dostępu do zatrudnienia oraz wspieranie aktywności zawodowej w regionie, Poddziałanie 6.1.1 Wspieranie osób pozostających bez zatrudnienia na regionalnym rynku pracy

realizowanego przez Bieszczadzką Agencję Rozwoju Regionalnego Sp. z o. o. w Ustrzykach Dolnych

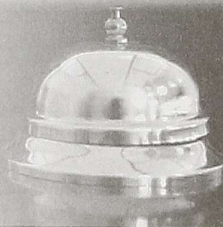
### W RAMACH PROJEKTU PROPONUJEMY DWIE ŚCIEŻKI ROZWOJU ZAWODOWEGO:

#### 1. BEZPŁATNE szkolenia podnoszące kwalifikacje:

- ☒ Kelner/ka
- ☒ Pokojowy/a
- ☒ Pomoc kuchenna
- ☒ Portier/ka

#### 2. STAŻE (czas trwania 3 miesiące)

- ☒ Uczestnikom projektu zapewniamy: doradztwo zawodowe i psychologiczne, materiały szkoleniowe, wyżywienie w trakcie szkolenia, zakwaterowanie podczas warsztatów zawodowych w hotelu.



Informacje o rekrutacji na stronie [www.barr-ustrzyki.pl](http://www.barr-ustrzyki.pl)  
oraz w Biurze Projektu

#### BIURO PROJEKTU



Bieszczadzka Agencja  
Rozwoju Regionalnego

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o.  
ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne  
tel. (13) 661-29-98, 16-130 (13) 661-21-47  
[www.barr-ustrzyki.pl](http://www.barr-ustrzyki.pl), e-mail: [biuro@barr-ustrzyki.pl](mailto:biuro@barr-ustrzyki.pl)  
pon. - pt. 8:00 - 16:00



Wojewódzki Urząd Pracy  
w Rzeszowie

*„Rozalia Filipow przeprasza Pana Bronisława Płęsa za wszelkie sformułowania użyte przez nią w liście do redakcji dwutygodnika Nasze Połoniny opublikowanego w numerze 6 z dnia 9.04.2010 r. naruszające jego dobre imię oraz godność osobistą. Rozalia Filipow oświadcza jednocześnie, iż nie było jej celem podważanie kwalifikacji bądź kwestionowanie uczciwości Pana Bronisława Płęsa”.*

## Marian Paluch odznaczony

W Jasielu (Gmina Komańcza) pod pomnikiem pamięci Żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza i funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej poległych i pomordowanych w okresie walk z oddziałami UPA oraz pomnikiem pamięci Kurierów Karpackich ZWZ i AK, odbyły się uroczystości z okazji 65 rocznicy powstania Wojsk



Ochrony Pogranicza. Obok licznej grupy kombatanatów w uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz Powiatu Sanockiego i Gminy Komańcza. W obchodach uczestniczyła delegacja kombatanatów z Ustrzyk Dolnych. Jeden członków ustrzyckiej delegacji pan Marian Paluch otrzymał medal Zarządu Krajowego Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego.

Marek Prorok





## NASZ DZIENNICZEK

**6** - **Pan Lech Wałęsa** legendarny przywódca „Solidarności”, były Prezydent RP a od 10 lipca 2010 roku Honorowy Obywatel Ustrzyk Dolnych za to, że z godnością i powagą przyjął ten tytuł oraz znalazł czas i ochotę na pobyt w Bieszczadach i spotkanie z mieszkańcami.

**6** - **Władze Gminy Ustrzyki Dolne** za oddanie do użytku przedszkola spełniającego standardy XXI wieku.

**5** - **Pan Edward Krzaczkowski** za rozpoczęcie remontu budynku byłego szpitala przy ulicy 1-go Maja w Ustrzykach Dolnych, najszeptniejszej kamienicy w mieście.

**5** - **Bieszczadzkie Starostwo Powiatowe** w Ustrzykach Dolnych za zdobycie środków na remont i adaptację dla potrzeb Urzędu Pracy pomieszczeń byłej stołówki Hotelu Robotniczego SPB.

**1** - **PKP „Przewozy Regionalne”** za niczym nieuzasadnione utrzymywanie pociągu relacji Jasło – Chyrów i trwonienie pieniędzy podatków na wspieranie drobnych przemytników.

**1** - **Rejon Energetyczny w Sanoku**, za niczym nieuzasadnione wyłączenie prądu w dniu 11 lipca br. co spowodowało poważne utrudnienia w przeprowadzeniu imprezy kulturalnej „Święto Miodu” w Krościenku. Niefrasobliwość energetyków sprawiła, że wysiłek wielu ludzi włożony w przygotowanie imprezy poszedł na marne.

PANU  
**JANOWI MUZYCE**

WYRAZY SZCZERE  
WSPÓŁCZUCIA Z POWODU  
ŚMIERCI MAMY SKŁADAJĄ  
KOLEDZY Z SOJUSZU LEWICY  
DEMOKRATYCZNEJ

## Aktualności leskie Czerwiec 2010

1. W dniach 11-13 czerwca odbyły się w Lesku i Sanoku piąte Bieszczadzkie Lato Książki. Organizatorem tej imprezy, która swoją rangą znacznie przekroczyła granice Bieszczadów było leskie wydawnictwo BOSZ oraz współpracujący z nim Bieszczadzki Dom Kultury. Jak zwykle impreza była dobrze zorganizowana i cieszyła się dużym powodzeniem wśród Leszczan i nie tylko. Szkoda, że tropikalny upał jaki w tym czasie panował w Lesku uniemożliwił starszym i chorym zwłaszcza na układ krążenia ludziom w uczestniczeniu w tej imprezie. Pisarze stołeczni, którzy przyjechali do Leska zamieszkali w zamku Kmitów, z czego byli bardzo zadowoleni. Bardzo ładnie opisał to wydarzenie red. M. Prorok w numerze nr 10 „Naszych Polonin”.

2. Po raz pierwszy uczniowie Niepublicznego Liceum Plastycznego w Lesku zdali w 2010 roku maturę. 17 absolwentów prezentuje swoje prace dyplomowe stanowiące efekt 4-letniej nauki w salach wystawowych Powiatowej Biblioteki w Lesku. W nowym roku szkolnym rozpocznie w Lesku działalność niepubliczna szkoła muzyczna I – stopnia. Na pierwszy rok zapisało się już ok. 30 uczniów.

3. 17 czerwca na leskim rynku nastąpiło uroczyste otwarcie 30 FIPS – Mouche, Mistrzostwa Świata w Wędkarstwie Muchowym. W uroczystości otwarcia uczestniczyły władze województwa podkarpackiego, powiatu leskiego oraz miasta i gminy Lesko. Do Leska zjechało ok. 160 zawodników tj. 29 drużyn z całego świata, którym towarzyszyli trenerzy, sędziowie oraz działacze Polskiego Związku Wędkarskiego. Gości zakwaterowano w Polańczyku w sanatorium AmerPol i Atrium. Zawody odbywały się głównie na Sanie. Zakończenie mistrzostw nastąpiło 26.06 w Krośnie. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna czeska. Były to już u nas 2-gie mistrzostwa świata, co uwiidoczniło na tablicy umieszczonej na fontannie znajdującej się na leskim Rynku.

Chociaż wędkowanie nie jest sportem tak powszechnym i widowiskowym jak np. piłka nożna to przyjazd do nas ok. 300 gości z całego świata oraz Polski promuje Lesko i Bieszczady. Goście mieli możliwość zwiedzenia naszej pięknej i czystej ekologicznie krainy, bogatej w lasy i czyste rzeki oraz Poloniny. Zapoznali się też z naszą bazą hotelowo gastronomiczną, zabytkami, istniejącymi tu możliwości uprawiania sportów szybowcowych, żeglarstwa a zimą narciarstwa. Mamy nadzieję, że przyjezdnym spodobało się u nas i niektórzy z nich oraz ich znajomi wrócą tu nie tylko z okazji zawodów.

Jan Lewicki

## SPRZEDAM

DROGOWE PŁYTY BETONOWE

Kontakt: **603 688 884**

**Sprzedam mieszkanie** o powierzchni 54 m<sup>2</sup> na ul. Korczaka. Blok z cegły, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wc, duży przedpokój. Wymieniono okna i drzwi wewnętrzne. Mieszkanie nie wymaga remontu. **Cena do uzgodnienia.**

Kontakt: **667 299 637**





## Wiadomości z Policji

Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje

Rzecznik KP Policji w Ustrzykach Dolnych

**Dorota Krzywdzik - Głazowska**

### Niewybuch w Krościenku

Dnia 1 lipca w południe podczas robót ziemnych na prywatnej posesji w Krościenku znaleziono niewybuch pochodzący prawdopodobnie z okresu II wojny światowej.

Z ziemi wystawała tylna część niewybuchu, na której widoczne były "lotki", natomiast korpus znajdował się w ziemi. Policjanci wspólnie ze strażakami zabezpieczyli to miejsce i powiadomili o znalezisku saperów.

### Alkohol - ograniczona dostępność

Od 5 lipca br. ustrzyccy policjanci wspólnie z przedstawicielami Komisji d/s przeciwdziałania alkoholizmowi, rozpoczęli kontrole placówek handlowych i lokali gastronomicznych na terenie powiatu bieszczadzkiego, w których sprzedawany i podawany jest alkohol.

Kontrolerzy szczególną uwagę będą zwracać na:

- ujawnianie przypadków spożywania alkoholu w sklepie i w jego najbliższym otoczeniu w celu wnioskowania o cofnięcie zezwolenia na sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych w sklepach, gdzie takie naruszenie prawa stwierdzono,
- ujawnianie przypadków sprzedaży i podawania napojów alkoholowych osobom niepełnoletnim w celu wdrażania procedury karnej.

#### 19.06.2010

W Nowosielcach Kozickich kierujący mazdą 49 letni Tadeusz Ś. mieszkaniec gm. Ustrzyki Dolne wykonując manewr cofania uderzył w tył pojazdu nissan zaparkowanego na posesji w Łobozewie. W trakcie czynności okazało się, że kierujący mazdą był w stanie nietrzeźwości 0,95mg/l tj. 1,99 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

#### 25.06.2010

W Hoszowie patrol prewencji zatrzymał do kontroli kierującego fiatem 126p 34 letniego Mariusza K. mieszkańca gm. Ustrzyki Dolne, który kierował pojazdem w stanie nietrzeźwości 1,54mg/l tj. 3,23 promila w wydychanym powietrzu.

#### 27.06.2010

W Bandrowie patrol SG ujawnił, a policjanci zatrzymali 58 letniego Mariana Ch. mieszkańca gm. Ustrzyki Dolne, który kierował

### Koparka uderzyła w Seicento

W środowe przedpołudnie 7 lipca br. panowały na drogach bardzo trudne warunki jazdy. Padający bez przerwy deszcz ograniczał znacznie widoczność na drogach i sprawiał, że jeźdźnia była bardzo śliska.



Uszkodzone Seicento

W takich właśnie warunkach w Jureczkowej doszło do groźnie wyglądającego wypadku drogowego. Z ustaleń Policji wynika, że na remontowanym odcinku drogi Krościenko – Kuźmina, kierujący koparką zjechał na lewą stronę drogi i pługiem zahaczył o nadjeżdżający z przeciwnej strony samochód osobowy Fiata Seicento. Pasażerka Fiata doznała ogólnych potłuczeń i została przewieziona do szpitala w Ustrzykach Dolnych, gdzie pozostanie przez kilka dni na obserwacji.

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych wyjaśniają okoliczności tego zdarzenia drogowego.

Opracował: **Marek Prorok**

samochodem vw polo w stanie nietrzeźwości 0,67 mg/l tj. 1,4 promila oraz 51 letniego Andrzeja U. mieszkańca gm. Ustrzyki Dolne, który kierował samochodem ford w stanie nietrzeźwości 0,49 mg/l tj. 1,02 promila w wydychanym powietrzu.

#### 28.06.2010

W Ustrzykach Dolnych na ul. 1 Maja patrol RD w ramach działań Trzeżwy Poranek zatrzymał 47 letniego Mariusza S. który kierował samochodem lublin, będąc w stanie nietrzeźwości 0,61mg/l tj. 1,28 promila w wydychanym powietrzu.

#### 29.06.2010

W Wojtkowej patrol SG ujawnił, a policjanci zatrzymali 25 letniego Łukasza W. mieszkańca Leska, który kierował samochodem fiat 126p w stanie nietrzeźwości 1,12 mg/l tj. 2,35 promila w wydychanym powietrzu.

Ten meldunek policji o złapanych pijanych kierowcach jest ostatnim przed 1 lipca 2010 roku z tą bowiem datą przepisy dotyczące karania nietrzeźwych kierowców zostały ogromnie zaostrzone. Pijanemu kierowcy, który spowodował wypadek śmiertelny grozi dożywotnia utrata prawa jazdy. Ciekawi jesteśmy czy po 1 lipca liczba złapanych pijanych kierowców będzie równie duża jak ta, która publikujemy powyżej.





## Wypadki, kolizje, kradzieże i inne wydarzenia relacjonuje Rzecznik KP Policji w Lesku Katarzyna Antosz - Ulan

### Tragiczny wypadek w Zahoczewiu

W czwartkowy wieczór 1 lipca bieżącego roku około godz. 18.30 w Zahoczewiu miał miejsce tragiczny wypadek drogowy. Samochód osobowy Daewoo Lanos, którym podróżowało pięcioro młodych ludzi uderzył w betonowy przepust.

Z ustaleń policji wynika, że na ostrym łuku jezdni kierowca stracił panowanie nad pojazdem i wypadł z jezdni, uderzając we wspomniany przepust. W wyniku tego zdarzenia na miejscu zginęła 19-letnia mieszkanka Baligrodu i 18-letni mieszkaniec Sanoka. Kierowca pojazdu 19-latek z Baligrodu oraz 18-letni pasażer z Bystrego trafili do szpitala w Lesku z obrażeniami ciała. Piąty uczestnik tego wypadku 18-letni mieszkaniec Sanoka, doznał tak ciężkich obrażeń ciała, że zaszła konieczność przetransportowania go śmigłowcem do szpitala w Rzeszowie. Okoliczności wypadku badają funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Lesku, pod nadzorem Prokuratury Rejonowej.

### Posłużył się dowodem osobistym kolegi

Późnym wieczorem w dniu 5 lipca 2010 roku policjanci patrolujący teren Soliny zauważyli szarpiących się mężczyzn.

Funkcjonariusze rozdzielili krewkich

uczestników bójki, jednak podczas próby wylegitymowania, jeden z nich odmówił początkowo podania swojej tożsamości, aby następnie pokazać policjantom dowód osobisty kolegi. Mistyfikacja się nie udała, bo funkcjonariusze błyskawicznie zorientowali się w próbie oszustwa. Bardzo szybko ustalono tożsamość delikwenta, którym okazał się 29-letni mieszkaniec podrzeszowskiej Połomi. Mężczyzna przyznał się, że korzystał z dokumentu kolegi a za ten czyn, zgodnie z art. 275§1 Kodeksu Karnego, grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności.

### Po pijanemu do rowu

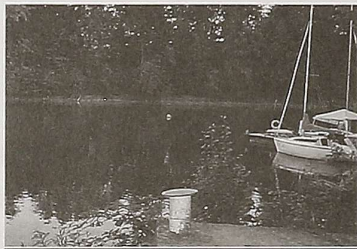
Tuż przed godziną 3 w nocy dnia 6 lipca br. policjanci interweniowali na drodze prowadzącej z Hoczwi w kierunku Polańczyka.

Doszło tam do kolizji drogowej wywołanej przez kierującego samochodem osobowym marki Volkswagena Jetta, który jadąc przez Hoczew w kierunku Polańczyka doprowadził do kolizji. Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze ujrzeli w rowie Volkswagena przewróconego do góry kołami a obok niego trzech nietrzeźwych, dwudziesto-letnich mężczyzn, mieszkańców Krosna, Sanoka i Sieniawy. Jak ustalili policjanci, kierowca jadąc z nadmierną prędkością. Uderzył samochodem w przydrożną barierę energochłonną, odbił się od niej i uderzył w barierę po drugiej stronie drogi. Następnie niszcząc znak drogowy wpadł do rowu

wywracając samochód. Kierowca, w którego organizmie było 0,92 promila alkoholu odpowie za przestępstwo, jakim jest prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości.

### Kolejna ofiara wody w Zalewie Solińskim

W niedzielny wieczór 11 lipca w Polańczyku doszło do tragicznego zdarzenia. W wodach Zalewu Solińskiego utonął 62-letni turysta z Rzeszowa.



Miejsce utonięcia

Dochodzenie w tej sprawie prowadzą policjanci z KPP w Lesku, którzy wstępnie ustalili przebieg wypadku. Tuż przed powrotem do domu, mężczyzna – ofiara wypadku, postanowił jeszcze wykąpać się w jeziorze przy jednej z przystani wodnych. Syn, który miał odwiedzić ojca do domu, prosiłby zrezygnował z tego pomysłu. Obawiał się o ojca, gdyż wiedział, że ten wcześniej spożywał alkohol, poza tym chciał wracać wcześniej by uniknąć dużego ruchu. Niestety, 62-letni mężczyzna nie usłuchał syna i poszedł do wody. W chwilę później, na krzyk tonącego syn ofiary wezwał pomoc. Ratownicy WOPR wyciągnęli ofiarę z dna przystani. Niestety podjęta natychmiast reanimacja zakończyła się niepowodzeniem i mężczyzna zmarł. To już czwarta ofiara tegorocznego wakacyjnego wypoczynku nad wodą.

Opracował Marek Prorok

## ZAPROSZENIE

Z okazji zbliżającej się 20 rocznicy powstania Policji Państwowej pragnę serdecznie zaprosić emerytów i rencistów, którzy pracowali i służyli w Milicji Obywatelskiej do udziału w uroczystej akademii z okazji Święta Policji.

Akademia odbędzie się w Kinie „Orzeł” w dniu 22 lipca 2010 r. o godz. 13.00.

Bardzo serdecznie zapraszam wszystkich, którzy czują się związani z naszą formacją.

Komendant Powiatowy Policji  
w Ustrzykach Dolnych  
nadkom. Aleksander Lubas



# Równia – Kto tu rządzi?

Jako mieszkaniec Ustrzyk Dolnych na rozwój ustrzyckiej gminy patrzyłem, siłą rzeczy, poprzez rozwój samego miasta. Byłem święcie przekonany, że szybki rozwój infrastruktury miejskiej idzie w parze ze zmianami na wsi. Skarga grupy mieszkańców Równi, która kilka tygodni temu wpłynęła do naszej redakcji wywróciła trochę moje poglądy na ten temat. Dotyczyła ona terenu rekreacyjno - sportowego we wsi Równia oraz tamtejszych dróg gminnych. Pod skierowaną do burmistrza Ustrzyk Dolnych skargą podpisało się 47 mieszkańców tej podustrzyckiej wioski.

## Tak blisko a tak daleko

Przez Równię, jak wielu mi podobnych, przejeżdżałem często i odnosiłem jak najlepsze wrażenie. Wieś zadbana, coraz bogatsza i co ważne, z doskonałą drogą. Jednak podczas bliższego poznania domostw położonych z dala od drogi Ustrzyki Dolne – Hoszów zrozumiałam, że nie jest tam tak różowo. Stan dróg dojazdowych do wielu posesji jest bardzo zły a miejscami nawet tragiczny. Są też naturalnie i drogi niezłe utrzymane. Daleki jestem jednak od potępienia za to władz ustrzyckiej gminy, bo po pierwsze takich miejsc ma na swoim terenie wiele a po drugie wszystkie inwestycje drogowe wiążą się z ogromnymi nakładami finansowymi. Nie podzielałem też opinii wielu mieszkańców, że w tej sprawie nie się w Równi nie dzieje, bo to opinia demagogiczna i mijająca się z prawdą. Przejedźmy jednak do samej skargi. W swoim piśmie osoby skarżące proszą burmistrza Henryka Sułuj o wyjaśnienie spraw związanych z użytkowaniem przez Lasy Państwowe, reprezentowane tu przez „Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne”, terenu gminnego przeznaczonego na cele rekreacyjno - sportowe oraz dróg gminnych prowadzących do domostw i pól. Mieszkańcy zwracają uwagę, że działania leśników powodują

ogromne zniszczenia zarówno na wspomnianym terenie rekreacyjnym, na którym od wielu lat znajduje się skład drewna, jak i na drogach. Kolejny na drogach zrobione sprzętem leśnym są tak duże, że często uniemożliwiają rolnikom dotarcie do pól. Mieszkańców boli również, że część drogi gminnej została przez Nadleśnictwo samowolnie zawłaszczona i poprzez ustawienie zamykanego szlabanu wyłączona z ogólnego wiejskiego użytkowania.

## Wizyta na Równi i rozmowy z mieszkańcami

„Wieś jest niezadowolona z tego, że w zasadzie wszystkie inwestycje realizowane są w mieście a na wsi robi się tylko tyle, aby się wszystko nie zawaliło” – takimi słowami powitał mnie jeden z mieszkańców Równi. Rozmawiałem z wieloma osobami i muszę przyznać, że ich rzeczowością byłem zaskoczony. Ludzie ci nie żądają cudów, ale zwykłego poszanowania swoich praw. Podczas załadunku drewna na składzie, ciężarówka stoi na drodze gminnej, będącej dla niektórych mieszkańców jedyną drogą dojazdową do domów. W przypadku konieczności pilnego wyjazdu nie ma co liczyć na szybkie odblokowanie drogi a co najwyżej na drwiny i epitety. Jeden z mieszkańców ze szczegółami opisywał swoją rozmowę z pracownikiem Lasów Państwowych i przykro było jej słuchać. W powszechnej opinii „Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne” dorabia się kosztem mieszkańców Równi. Według moich rozmówców nie ponosi żadnych kosztów użytkowania składu drewna na terenie przeznaczonym pod stadion ani za użytkowanie gminnej drogi. Moja wizyta na terenie przeznaczonym pod stadion oraz innych wskazanych miejsc potwierdziła prawdziwość twierdzeń moich rozmówców. Teren przeznaczony na stadion jest częściowo założony drewnem. Drewno ułożone jest również częściowo wzdłuż drogi gminnej. Boisko nie jest w ogóle odgrodzone od składu drewna i jak może zakończyć się zabawa przebywających tam dzieci nie trudno sobie wyobrazić.

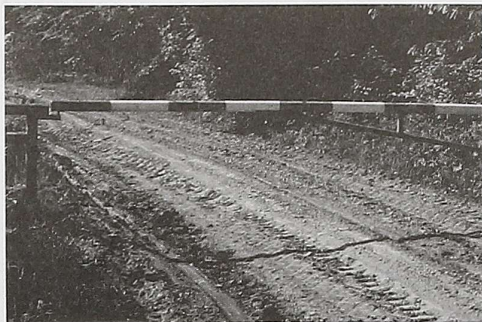
## Pierwsze reakcje na wniesioną skargę

„Od dzisiaj wszystkich, którzy podpisali się pod listem do burmistrza

trza będę traktował bardzo służbowo i zobaczmy gdzie kupią drewno” – tak według moich rozmówców miał powiedzieć do kilku osób leśniczy Leśnictwa Ustjanowa obejmującego swoim działaniem Równię. Podobno, również leśniczy z sąsiedniego OHZ Łowietwo odgrażał się sygnatariuszom skargi, zapowiadając odpowiednie ich potraktowanie. Dla mnie największym zaskoczeniem jest skąd pracownicy Lasów Państwowych znali w szczegółach wszystkie nazwiska osób podpisanych pod listem do burmistrza Henryka Sułui? Nie przypuszczam, aby informował ich o tym adresat listu. Zwróciłem też uwagę na to że niektórzy z moich rozmówców wyraźnie się boją. Podobno nawet niektórzy z podpisanych pod listem chcą się z tego wycofać. Doradziłem moim rozmówcom spokojne poczekanie na odpowiedź z ustrzyckiego Urzędu Miejskiego, która z pewnością wiele wyjaśni.

## Odpowiedź burmistrza Sułui a właściwie sołtysa

W pierwszych dniach lipca bieżącego roku jeden z autorów listu pan Marek Orłowski otrzymał krótkie, enigmatyczne pismo podpisane przez burmistrza, do którego autor, jako odpowiedź załączył pismo sołtysa wsi Równia. W skierowanym do burmistrza liście sołtys wsi Równia pan Wiesław Chudziak wyjaśnia, że zarówno skład drewna na terenie rekreacyjnym, jak i szlaban na drodze gminnej istnieją od dziesięciu lat i wszyscy o tym wiedzą. Tylko, nie wiedzieć czemu, zaczęło to nagle przekadać panu Markowi Orłowskiemu. Pan sołtys dodatkowo wyjaśnia, że „Boisko zostało zrobione a pozostałą część tego terenu Sołtys i Rada Sołecka nie dała w dzierżawę Lasom Państwowym, tylko po rozmowie z leśniczym w formie pomocy w budowie boiska możemy dostać żerdzie do ogrodzenia boiska”. Czyli krótko mówiąc, wszystko jest w jak najlepszym porządku, bo wszyscy o wszystkim wiedzą. Dodam tylko, że na moje pytanie, zadane podczas kolejnego spotkania na Równi, skąd tak dziwna forma współpracy pomiędzy sołtysiem a leśniczym, usłyszałem, że tak naprawdę jest to współpraca rodzinna. Wyraziłem zdziwienie, więc szybko wyjaśniono mi, że leśniczy jest bratem miejscowego radnego a sołtys ich kuzynem. Zdaniem moich rozmówców, to właśnie powiązania rodzinne leżą u podstaw tej dziwnej współpracy.





### Trudne pytania

W zasadzie pismo pana burmistrza Sułui i pana sołtyśa Chudziaka wyjaśnia wszystko. Wynika z niego jednoznacznie, że co najmniej od dziesięciu lat Lasy Państwowe nieodpłatnie użytkują tereny gminne (skład drewna i drogi dojazdowe). Dzieje się tak na podstawie ustnego porozumienia pomiędzy sołtysem a leśniczym. Jedyną korzyścią z tej współpracy dla gminy, będzie nieokreślona ilość żerdzi, jakie w przyszłości otrzyma. Nie zamierzam komentować zasad tej współpracy, mam jednak kilka pytań natury formalnej.

1. Dlaczego użytkowanie terenów gminnych przez Lasy Państwowe odbywa się na podstawie rozmowy dwóch ludzi a

nie na podstawie pisemnej umowy dokładnie określającej jej warunki?

2. Kto, zgodnie z prawem, dysponuje mieniem gminnym i ma prawo w imieniu gminy nim rozporządzać?

3. Kto może reprezentować Lasy Państwowe i w ich imieniu podejmować zobowiązania? Czy możliwe jest przekazywanie drewna na tak zwaną „gębę”, bez pisemnej dokumentacji?

4. Czy podobne praktyki są powszechnie stosowane w ustrzyckiej gminie i „Nadleśnictwie Ustrzki Dolne”?

Z tymi pytaniami zwrócę się do przedstawicieli Urzędu Miejskiego i Nadleśnictwa



a uzyskanymi wyjaśnieniami podzielę się z czytelnikami w kolejnym numerze „Naszych Połonin”.

Marek Prorok

## Pociąg bez żadnego nadzoru

W ostatnich tygodniach nastąpiły zmiany w rozkładzie jazdy pociągów relacji Jasło – Chyrów. Zapewne pod naciskami ze strony służb granicznych niereformowalna kolej spod znaku „PKP Przewozy Regionalne” zmieniła nieco zasady kursowania tego przemysłowego środka transportu. Rano ten wesoły pociąg wyjeżdża z Jasła i jedzie do Chyrowa. Kolejny kurs wykonuje tylko na trasie Chyrów – Ustrzki Dolne następnie jedzie ponownie do Chyrowa, aby późnym popołudniem wyruszyć w drogę powrotną do Jasła. Po zmianie rozkładu pojawiły się nowe problemy. Powracający z Chyrowa pociąg był początkowo zatrzymywany na przejściu granicznym w Krościenku a pasażerowie transportowani do Ustrzki Dolnych podstawionymi autobusami. Cel tej zmiany był prosty: uniemożliwić korzystającym z pociągu przemysłnikom wyjęcie ukrytej w wagonach kontrabandy. Strzał okazał się celny, ale wywołał poważne niezadowolenie „podróżnych”. W dniu 16 czerwca wieczorem doszło nawet do otwartego buntu. Pasażerowie odmówili zmiany środka transportu z pociągu na autobus a przyczyną takiego zachowania są powszechnie znane. Dopiero po interwencji Komendanta Placówki Straży Granicznej w Krościenku, który poinformował podróżnych, że pociąg z powodów technicznych nie może kontynuować jazdy, papierosowi turyści zgodzili się na skorzystanie z autobusu. W chwili obecnej poranny pociąg powracający z Chyrowa jest do Ustrzki Dolnych konwojowany przez służby graniczne, co



spowodowało, że frekwencja w tym pociągu zdecydowanie spada. Za to wieczorny kurs jadący normalnie do Jasła cieszy się wyjątkową popularnością. Przez dwa dni z wieczornego pociągu służby graniczne „wyciągały” po cztery tysiące paczek papierosów. Ilość ta doskonale świadczy o skali problemu i o jak duże pieniądze toczy się ta walka. Po zmianie godzin kursowania „Przemysłowej Strzały” kolej wysłała na tę trasę wagony z przedziałami w miejsce dotychczas kursujących, tak zwanych bezprzedsiałowych. Nowe wagony to nowe ogromne możliwości dla przemysłników, bo w ich wnętrzu znajduje się o wiele więcej trudnych do przeszukania zakamarków. „Nie wiem dlaczego tak się stało, ale wygląda to tak jakby kolej współpracowała z przemysłnikami” – powiedział mi w rozmowie jeden z funkcjonariuszy granicznych. Na szczęście już po jednym dniu nowe wagony wyglądem zaczęły przypominać te normalnie wycofywane z eksploatacji i kolejarze szybko powrócili do starego rozwiązania. Aktualnie, ciężka, paliwożerna lokomotywa ciągnie jeden wagon i taki właśnie skład

pokonuje dziennie setki kilometrów. Dla „Przewozów Regionalnych” jest to jednak bez znaczenia, bo zasady ekonomiczne są na tej trasie najmniej ważne, najważniejsze są wspólne interesy kolejarzy i przemysłników. Jest w tej sprawie jeszcze jeden problem, którego nie sposób zrozumieć. Przez cały czas pobytu pociągu na Ukrainie, przebywa w nim dwu lub trzyosobowa obsługa, zatrudniona przez kolej za pieniądze. Dlaczego więc ludzie ci nie potrafią zabezpieczyć wagonowego składu pociągu przed rozkręcaniem i dewastacją? Według mojej wiedzy na stacji kolejowej w Chyrowie pociąg jest oddawany w ręce przemysłników bez najmniejszych ograniczeń. Kontrabanda chowana jest nawet w schowkach pod wagonami a na kolejnych stacjach obsługa czeka, aż przemysłnicy spokojnie zabrają swój towar. Dlaczego załoga pociągu jest całkowicie bezkarna? Doświadczenia ostatnich tygodni dobitnie pokazują, że pociąg do Chyrowa obsługuje wyłącznie miejscowych przemysłników. Skąd więc tak wielka determinacja kolejarzy w kierunku utrzymania tego połączenia? Jeżeli chcą koniecznie utrzymać linię kolejową z Jasła do

Chyrowa, to dlaczego nie wystąpią do pasażerów z nową ofertą. Może należałoby organizować wspólnie z ukraińskimi kolejami „UZ” interesujące przejazdy turystyczne do Lwowa, Truskawka czy też atrakcyjną górską trasą do Użgorodu. Może organizować wycieczki sentymentalne po dawnych polskich kresach wschodnich, może wreszcie rozważyć sens ponownego uruchomienia połączenia kolejowego do Przemyśla. Nie wiem, ale na pewno nie można siedzieć z założonymi rękami. Dlaczego więc tak się dzieje? Dlaczego nikt nie podejmuje żadnych działań? Ano dlatego, że „Przewozy Regionalne” otrzymują ciepłą rączką od Skarbu Państwa wielomilionowe dotacje, więc po co podejmować się jakimiś śmiesznymi stratami, czy jeszcze śmieszniejszym wynikiem finansowym. Podobno Służba Celna RP zamierza wystąpić do PKP o czasowe zawieszenie kursowania pociągu do czasu opracowania szczegółowych procedur jego kontroli. Nie bardzo w to wierzę. Kolej potrafi doskonale walczyć o swoje interesy a czyni to bez względu na koszty, bo przecież pieniądze na ten cel nie idą z kieszeni kolejowych decydentów. Myślę, że nadszedł najwyższy czas skończyć z bezsensownym wspieraniem przewoźnika-monopolisty, który swoje usługi świadczy dla drobnych przemysłników i przestępców.

Marek Prorok



# CENTRUM UBEZPIECZEŃ

ul. 29 Listopada 2, 38-700 Ustrzyki Dolne  
(1 piętro, budynek „EDEN” - obok PZU)



ASEKURACJA



**NAJWIĘKSZY WYBÓR FIRM UBEZPIECZENIOWYCH NA USTRZYCKIM RYNKU!**

>> UBEZPIECZENIA KOMUNIKACYJNE, OSOBOWE, MAJĄTKOWE <<

- ✓ NAJTAŃSZA OFERTA DLA MŁODYCH KLIENTÓW
- ✓ ZNIŻKI DLA ROLNIKÓW
- ✓ DLA KLIENTÓW PO 35 ROKU ZNIŻKA BEZ ZAŚWIADCZEŃ W WYSOKOŚCI 60%

**(13) 471 10 90 (13) 491 22 62**  
**6 6 0 4 8 2 5 7 1**

R E K L A M A

Rozmowa „Połonin”

**z Lechem Wałęsą rozmawia Wiesław Stebnicki**

## „Nie mam urazu do Arłamowa”

**Wiesław Stebnicki** - Panie Prezydencie, który to już Pana pobyt w Arłamowie?

**Lech Wałęsa** - Dokładnie nie pamiętam, ale chyba trzeci albo czwarty. Jeśli wliczać tę próbę kiedy zatrzymano mnie przy szlabanie w 1981 roku w zimie, to zdecydowanie czwarty raz. Wtedy zatrzymał mnie oficer, który jak się dowiedziałem nazywał się Pabis. Później internowanie, trzeci raz już wypoczynkowo, no i teraz po raz czwarty.

**W. S.** - Był Pan tutaj internowany, czy to nie wyprzedzający powód by zrazić się do ośrodka?

**L. W.** - Żona nie chciała przyjechać bo ją moje internowanie tutaj zraziło do tego miejsca. Ja byłem politykiem zdeklarowanym jednoznacznie po określonej stronie i wliczałem w to ryzyko więzienia, ba nawet śmierci. Więc internowanie choć było zaskoczeniem, nie było jakąś wielką niespodzianką, a na dodatek miałem tut-

aj nieporównywalnie lepsze warunki niż w więzieniu. Gdy zabrali mnie z domu nikt nie mówił mi gdzie mnie wiozą. Brałem pod uwagę najgorsze warianty. Dopiero na miejscu dowiedziałem się, że jestem w Arłamowie. Planowałem nawet ucieczkę z pomocą z zewnątrz. Zrezygnowałem z tego planu, gdy dowiedziałem się, że jest tutaj mnóstwo doszczętnie zniszczonych gospodarstw, a w nich niezabezpieczone studnie, piwnice do których można wpaść, a przecież drogami bym nie uciekał.

**W. S.** - Jak wyglądał dzień Prezydenta podczas internowania w Arłamowie?

**L. W.** - Zgodnie z góry ustalonym schematem. O 9.00 śniadanie, pomiędzy 13.00-14.00 obiad, kolacja o 18.00. Poza tym dużo czytałem. Dobrą literaturę dostarczali mi księża, z którymi mogłem się spotykać. Kilka razy miałem wizytę ze strony rodziny. Miesiące poprzedzające stan wojenny to okres intensywnej działalności, liczne wyjazdy, zerwane noce, więc w Arłamowie dużo spałem w pokoju na pierwszym piętrze pod numerem 52. Dwa razy wyprowadzono mnie na spacer na zewnątrz.



Chodziłem otoczony wianuszkami dwudziestu żołnierzy, to nie był komfortowy spacer, więc wolałem spacerować sam po balkonie pokoju gdzie mnie trzymano. Grałem też dużo w tenisa stołowego z półkownikiem szefem Arłamowa. Niestety trochę się tu pozmieniało i nie potrafię już rozpoznać sali gdzie graliśmy. Co najgorsze brak ruchu i niezłe jedzenie powodował to, że tyłem. Dlatego obecny pobyt tutaj traktuję jako okazję do schudnięcia. Dużo spaceruję i zbiłem już 8,5 kg wagi jeśli tylko waga nie okłamuje.





W. S. - Wracając do Pana pierwszego pobytu tutaj, czy pamięta Prezydent jakieś nazwiska strajkujących, np. Antoniego Wojnarowicza?

L. W. - To nazwisko obilo mi się o uszy, choć z natury rzeczy mam słabą pamięć do nazwisk. Innych strajkujących w Ustrzykach nie pamiętam z nazwiska. Natomiast po dziś dzień utrzymuje sporadyczne kontakty z Janem Kulajem. Był wtedy w czasie strajków ustrzycko-rzeszowskich człowiekiem młodym i niedoświadczonym dlatego postanowiłem mu pomóc. Wiem, że później trochę się pogubił w życiu.

W. S. - Wracając pamięcią wstecz i mając wiedzę jak potoczyły się sprawy zapoczątkowane w 1980 roku, czy zmienił by Pan coś w swoim postępowaniu?

L. W. - Chyba nie. Choć już w chwilę po podpisaniu porozumień z delegacją rządową powiedziałem, że może już niebawem ci co mnie przynieśli na ramionach, będą we mnie rzucać kamieniami.

W. S. - Czy ma Pan świadomość, że Arłamów czerpie sporo z faktu iż był Pan tu internowany?

L. W. - No cóż, wobec tego powinien to bardziej wykorzystywać marketingowo, może wstawić jakąś tablicę informacyjną.

W. S. - Nasze Poloniny namawiają władze miasta do tego by zamontować tablicę pamiątkową na budynku w mieście gdzie odbywały się strajki ustrzyckie i gdzie był także Pan.

L. W. - To nie chodzi o mnie ale o fakty, które miały wpływ na wielką transformację



ustrojową w Polsce, a potem w całej Europie wschodniej. Musimy to eksponować, bo to nasz wkład w światową historię. A Niemcy już uzurpują sobie, że to obalenie muru berlińskiego rozpoczęło ten proces. My się klócimy, a inni wchodzą na naszą działkę. To też szansa dla Arłamowa, Ustrzyk, których jestem już honorowym obywatelem, szansa dla całych Bieszczad.

W. S. - No właśnie Panie Prezydencie jak w skali 1 do 10 ocenił by Pan walory turystyczne Bieszczad?

L. W. - Nie chciał bym takich ocen stawiać, ale stwierdzę tylko tyle jest tu naprawdę ładnie i co ważne jeszcze nie zdążyliście całych Bieszczad zabetonować. Nie zdążyliście

nastawiać architektonicznych maszkaronów, choć na trasie z Rzeszowa do Arłamowa już się takie trafiają. Chronię swoją przyrodę i krajobrazy jak oka w głowie, bo to wasz największy majątek i zarazem szansa na zmianę statusu z Polski B na Polskę A. Nie dajcie się wykiwać bogatym cwaniakom z Polski, którzy potrafią za pieniądze złamać wiele barier i zepsuć to co jest waszym atutem.

W. S. - Panie Prezydencie jutro spotkanie z mieszkańcami Ustrzyk, a kiedy kolejna wizyta tutaj?

L. W. - Mam nadzieję, że czas pozwoli bywać tu częściej, bo przecież teraz jestem w jakiś sposób waszym współziomkiem.

W. S. - Dziękuję za rozmowę.



R E K L A M A

# MEDIA MARKET

## AGD / RTV / FOTO / MULTIMEDIA *Wiecej za mniej!*

### WIOSENNA PROMOCJA

#### AMICA FD 222.3

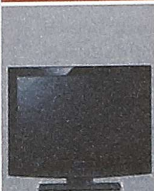


- Poj. chłodziarki 140 l
- Poj. zamrażarki 39 l
- Klasa A+
- Wymiary (W/S/G) 147/55/58
- Kolor: Biały

999

799

#### TV SAMSUNG LE32B350



- Przekątna ekranu 32"
- Jasność 550 cd/m2
- Kontrast 20000:1
- Rozdzielczość 1366x768
- Tuner DVB-T MPEG4

1599

1399

#### BOSCH WAA 20163 PL



- Wsad 5 kg
- 1000 obr/min
- Automatyka wagowa
- Klasa energetyczna A+
- Wymiary (W/S/G) 85/60/56

1199

999

5%  
RABATUKUPON  
PROMOCYJNY

RABAT NIE DOTYCZY ART. Z PROMOCJI

USTRZYKI DOLNE UL. 29 LISTOPADA 47, TEL. 607810509, SALON CZYNNY PON - PT: 9.00 - 17.00, SOB: 9.00 - 13.00

MEDIA  
MARKET



## --- Wiadomości z granicy -----

**Wyłudzenia wiz**

Proceder wyłudzenia polskich wiz wjazdowych przez obywateli Ukrainy trwa od chwili ich wprowadzenia. Wszystko zaczyna się już w polskim przedstawicielstwie demokratycznym, gdzie starający się o wizę obywateli musi dokładnie określić cel swojej wizyty w naszym kraju. Tutaj dla petenta jedno jest najważniejsze, uzyskać wizę za wszelką cenę a rzeczywisty cel wyjazdu nie ma w tym momencie żadnego znaczenia. Problemy zaczynają się na przejściu granicznym, gdzie funkcjonariusze Straży Granicznej dokonują weryfikacji rodzaju posiadanej wizy z rzeczywistym celem wyjazdu. W przypadku stwierdzenia niezgodności wjeżdżającego cudzoziemca czekają duże nieprzyjemności. W miesiącu czerwcu bieżącego roku na przejściu w Krościenku zatrzymano w związku z wyłudzeniem wizy ośmiu obywateli Ukrainy. Zostali oni oskarżeni o wprowadzenie w błąd pracowników Konsulatu Generalnego RP, co do celu i okoliczności planowanego pobytu na terytorium Polski. Zgodnie z procedurą wszczęto postępowanie przygotowawcze a zatrzymanych przesłuchano w charakterze podejrzanego. Wszyscy przyznali się do zarzucanych im czynów i złożyli wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Po konsultacji z Prokuratorem Rejonowym w Lesku wykonano niezbędne czynności procesowe a obywateli Ukrainy wręczono decyzje Komendanta Placówki Straży Granicznej w Krościenku o odmowie wjazdu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Zostali oni zawróceni na Ukrainę.

**Skradziony w Belgii, odnaleziony w Bieszczadach**

W ostatnim dniu czerwca bieżącego roku funkcjonariusze z sanockiej Placówki Straży Granicznej zatrzymali do rutynowej kontroli samochód osobowy Audi 80. Podróżował nim 22-letni mieszkaniec bieszczadzkiej Jabłonek. W trakcie przeprowadzonej kontroli, funkcjonariusze stwierdzili, że pojazd ten został skradziony na terytorium Belgii i jest oficjalnie poszukiwany na terenie całej Europy. Pojazd zatrzymano a sprawę przekazano Komendzie Powiatowej Policji w Sanoku do dalszego postępowania.

**Doskonali węż**

W dniu 24 czerwca bieżącego roku do kontroli granicznej w Krościenku na kierunku wjazdowym do Polski, zgłosił się obywatel Ukrainy mieszkający w Rejonie Samborskim. Kierujący Fordem Scorpio podróżny poinformował służby graniczne, że udaje się do Polski po towar. Funkcjonariusz celny, dokonujący kontroli na pasie odpraw, nabrał podejrzeń i skierował pojazd do kontroli szczegółowej. Podczas szczegółowego sprawdzania w BKS (Budynek

Kontroli szczegółowej) odkryto, że we wszystkich czterech drzwiach pojazdu znajdują się skrytki, w których ujawniono 380 paczek papierosów marki „LM”. Zatrzymany podróżny przyznał się do winy, oświadczając równocześnie, że przeróbek dokonał sam a przemycane papierosy są jego własnością. Ciekawostką w tej sprawie jest fakt, że w kontrolowanych drzwiach znajdowały się gąbki nasączone śmierdzącą substancją, mającą zapewne zmylić węch psa tropiącego wyspecjalizowanego w wyszukiwaniu tytoniu. Tak wyszkolone stworzenie znajduje się pod opieką Wydziału Zwalczenia Przestępczości Izby Celnej w Przemysłu posiadającego swoją placówkę na terenie przejścia w Krościenku. Funkcjonariusze tej służby są często nazywani „czarnymi brygadami” od koloru mundurów, które noszą. W tym przypadku „węż” funkcjonariusza okazał się co najmniej tak samo skuteczny jak psi.

**Papierosowi przemytnicy**

W dniu 30 czerwca bieżącego roku na przejściu granicznym w Krościenku zgłosił się do odprawy mieszkaniec Starego Sambora podróżujący Citroënem. Pojazd skierowano do szczegółowej kontroli, która wykazała, że skrytkę umieszczonej za siedzeniami znajdowało się 326 paczek papierosów Prima. Podróżny przyznał się do samodzielnego wykonania skrytki oraz do przemycu papierosów. Funkcjonariusze celní zabezpieczyli u zatrzymanego kwotę 500 złotych na poczet przyszłej kary. Działania takie są konieczne, bo taka osoba najczęściej do Polski więcej nie przyjeżdża.

Tej samej nocy funkcjonariusze z Wydziału Zwalczenia Przestępczości zwani potocznie „czarnymi brygadami” zatrzymali w okolicach przejścia w Krościenku samochód osobowy audi z ukraińskimi tablicami rejestracyjnymi. Pojazd zawrócono na przejście gdzie podczas szczegółowej kontroli odkryto przeróbkę zbiornika na paliwo. W skrytce zamontowanej w zbiorniku znajdowało się 615 paczek papierosów LM. Samochód zatrzymano do dyspozycji sądu z uwagi na dokonane przeróbki.

Kolejną próbę przemycu papierosów funkcjonariusze Straży Granicznej z Ustrzyk Dolnych wspólnie z funkcjonariuszami Oddziału Celnego z Krościenka wykryli w dniu 5 lipca w trakcie kontroli pociągu międzynarodowego relacji Chyrów – Jasło. Szczegółowa kontrola ujawniła ukryte w skrytkach konstrukcyjnych pociągu papierosy. Łącznie znaleziono 425 paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy o szacunkowej wartości ponad 3.300 zł. Do znalezionych papierosów nikt się nie przyznał.

**Poszukiwany listem gończym zwiadał Bieszczady**

Niezbyt szczęśliwie zakończyła się eskapada w Bieszczady dla 22-letniego mieszkańca Katowic. Podróżując samochodem osobowym Volvo młody katowiczanie został zatrzymany do rutynowej kontroli przez funkcjonariuszy z Placówki Straży Granicznej w Stuposianach. Podczas sprawdzania dokumentów okazało się, że kontrolowany kierowca jest od dwóch lat poszukiwany listem gończym. Zdarzenie miało miejsce około godziny 18.00 dnia 5 lipca 2010r. Pechowy kierowca został przekazany do dyspozycji policji.

**Austriackie Audi 80 – odnalezione w Krościenku**

Kontroler Straży Granicznej w trakcie odprawy pojazdu na wyjazd z Polski, przeprowadzanej w dniu 11 lipca br. na przejściu granicznym w Krościenku stwierdził, że odprawiany samochód figuruje w bazie danych SiS, jako pojazd utracony na terytorium Austrii i od dwóch lat poszukiwany na terenie całej Europy. Samochód osobowy marki Audi 80 o wartości 15 tysięcy złotych został zatrzymany. Pojazdem kierował 63 letni mieszkaniec Bieszczadów. Sprawę do dalszego prowadzenia przekazano Komendzie Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych.

**Związek strzelecki "Strzelec" – na zielonej granicy w Wojtkowej (12-07-2010)**

Na początku lipca, funkcjonariusze z placówki SG w Wojtkowej, zorganizowali dla przebywającej w Trzcińcu młodzieży ze związku strzeleckiego „Strzelec” w Przemysłu pokazy sprzętu wykorzystywanego do ochrony polskich granic. W trakcie prezentacji można było obejrzeć pojazd typu ATV, motocykl KTM, pojazd terenowy marki Land- Rover oraz będącą na wyposażeniu strażników granicznych broni. Młodzi strzelcy wykazali się dużą znajomością z dziedziny budowy, posługiwania się oraz właściwościami bojowymi poszczególnych jednostek broni. Podczas prezentacji funkcjonariusze zapoznali „Strzelców” z systemem ochrony granic Unii Europejskiej oraz miejscem Polski w Układzie z Schengen. Prelekcja cieszyła się dużym zainteresowaniem słuchaczy. Pytano między innymi o zasady naboru i warunki przyjęcia do Straży Granicznej.

Opracował: Marek Prorok



## 70 ROCZNICA MORDU NA ZBOCZACH GRUSZKI

Wydarzenie to miało miejsce w lipcu 1940 roku. Ofiarami byli Polacy przebywający w gestapowskim więzieniu w Sanoku. Tylko 10 ze stu dwunastu (różne źródła podają różną liczbę od 110 do 115) ofiar niemieckiej zbrodni pochodziło z ówczesnego powiatu sanockiego, pozostali pochodzili z całej Polski między innymi z Warszawy, Łodzi, Poznania i Zamościa. Byli różnych profesji od robotników po nauczyciela, różnili się też wiekiem, najstarszy miał pięćdziesiąt kilka lat a najmłodszy niespełna osiemnastce. Łączyło ich jedno, próbowali przedostać się przez Węgry do Francji, gdzie tworzoną oddziały Wojska Polskiego do walki z hitlerowskimi Niemcami. Część z nich szła aby walczyć, inni pomagali tym pierwszym w przedostaniu się przez granicę. Wszyscy zostali aresztowani przez Gestapo bądź będąc na usługach niemieckich, ukraińską policję. Spotkali się w Sanoku w gestapowskim więzieniu, gdzie zorganizowano im również parodię procesu sądowego. W dniu 5 lipca 1940 roku w dziesięcioosobowych grupach doprowadzano ich na salę rozpraw, na której z ust policyjnych sędziów wszyscy usłyszeli wyroki śmierci. Naturalnie, nikt z oprawców nie pokusił się nawet na przedstawienie jakichkolwiek dowodów, czy uzasadnienie wyroku. Wina była prosta i oczywista: wszyscy byli Polakami. Około północy tego samego dnia skazanych przewieziono na miejsce kaźni. Zbrodni dokonano w lesie na zboczach wzgórza „Gruszka” w pobliżu drogi prowadzącej z Tarnawy Górnej do Leska. Pomordowanych pochowano w specjalnie przygotowanym wielkim dole, który następnie zasypano i zamaskowano. Dzisiaj w miejscu kaźni, przy zbiorowej mogile, znajduje się kamienny obelisk upamiętniający ofiary hitlerowskiego reżimu. Na szczęście zbrodnia na zboczach Gruszki żyje nadal w pamięci mieszkańców regionu i w 70 rocznicę jej dokonania, oddali oni cześć pomordowanym Polakom. Wiązanki kwiatów złożyli przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Leska i Okolic oraz



Złożenie kwiatów przez przedstawicieli Towarzystwa Miłośników Leska i okolic

syn jednego skazanego, któremu udało się zbiec z miejsca egzekucji. Rocznicowe uroczystości zorganizowały też władze miasta Sanoka i Powiatu Sanockiego. Pierwsza ich część miała miejsce na Cmentarzu Centralnym w Sanoku zaś druga na miejscu zbrodni na zboczach Gruszki.

Marek Prorok

## Myczkowce - mała parafia z wielkim sercem

Myczkowce i Trześń to dwie miejscowości położone na dwóch odległych krańcach Województwa Podkarpackiego. Jedna leży w Powiecie Leskim, druga w Powiecie Tarnobrzelskim, w bezpośrednim sąsiedztwie Sandomierza. Myczkowce to jedna z najstarszych osad w Bieszczadach założona w 1376 roku, którą zamieszkuje około 500 osób, najbardziej znana z zapory na Sanie. Trześń, która swoją nazwę wzięła od drzew czereśniowych zwarcie porastających te tereny, liczy 1600 mieszkańców a historia jej jest bardzo bogata. Powstała prawdopodobnie w XI wieku a od 1325 roku posiadała już własną parafię. Wspomina o niej w swoich zapiskach nasz narodowy kronikarz Jan Długosz. Myczkowce leżą nad groźnym, ale ujarzmionym Sanem, zaś Trześń rozciąga się nad Trześniówką, niewielkim prawobrzeżnym dopływem Wisły, liczącym niespełna 60 kilometrów długości. Tragicznym dniem dla Trześni i sąsiednich Sokolnik okazał się dzień 19 maja bieżącego roku. Jeszcze przed południem, w tę nieszczęsną środę, do korony wałów na Trześniowcu brakowało około 1 metra, a w granicach godziny 17.30 pękł wał i przez dwudziestometrową wyrwę woda, wtłaczana tu przez wezbraną Wisłę, w krótkim czasie zalała obie miejscowości. Trudno opisać to, co działo się na zalanych terenach, ale większość domów została zalana aż po dach.

Może trudno w to uwierzyć, ale z pomocą dla zalanej Trześni ruszyli mieszkańcy małych bieszczadzkich Myczkowców, a w zasadzie myczkowieckiej Parafii Rzymskokatolickiej pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej, obejmującej poza Myczkowcami również Zwierzynę. Pomysł pomocy zrodził się w czasie zwykłej rozmowy pomiędzy nauczycielami w Szkole Podstawowej w Myczkowcach, małej placówce oświatowej liczącej ledwie 30 uczniów. Bez



Kościół pw. Świętej Rodziny w Trześni. Na murach widoczne ślady powodzi

reszty, w realizację tego pomysłu, włączył się ksiądz Mirosław Augustyn, proboszcz myczkowieckiej parafii. Ten dobry, skromny człowiek stał się duszą tego wspaniałego przedsięwzięcia. Na jego apel, ogłoszony z kościelnej ambony, mieszkańcy zaczęli znosić dary i zbierać pieniądze a podeszli do tego z ogromnym sercem. Rozmiary pomocy i szczodrość mieszkańców przeszły najsmielejsze oczekiwania organizatorów i czas akcji, planowanej początkowo na tydzień, trzeba było przedłużyć do dwóch tygodni. W trakcie akcji zebrano koce, kołdry, ręczniki, odzież, środki czystości a także wiele produktów żywnościowych. Organizacyjną stroną akcji zajęła się szkoła, to na jej terenie gromadzono i przechowywano dary i to jej pracownicy kierowani przez panią dyrektorkę Dorotę Pelc zadbał o całą resztę. Za zebrane podczas akcji pieniądze zakupiono potrzebne powodziałom artykuły. Warto podkreślić, że większość mieszkańców myczkowieckiej parafii to ludzie starsi, w niełatwej sytuacji materialnej, często sami będący

w potrzebie. Jednak w obliczu tragedii, jaka dotknęła innych, wykazali się niespotykaną szczodrością i ludzką wrażliwością. Akcję mieszkańców wspomógł również ksiądz Bogdan Janik – dyrektor Ośrodka Caritasu Diecezji Rzeszowskiej w Myczkowcach. Z inicjatywy księdza Janika przekazano powodziałom 10 worków odzieży oraz zabawki i paczki ze słodyczkami dla dzieci. Pozyskane dary zawieziono



Rozładunek darów w Trześni

do Trześni dwoma samochodami dostawczymi. Jeden z nich, decyzją wójta Zbigniewa Sawińskiego został opłacony ze środków Gminy Solina. Delegacja z Myczkowców i Zwierzynia w skład której weszli: ksiądz Mirosław Augustyn, Dorota Pelc, sołtysi Myczkowców i Zwierzynia Krystyna Głuszko i Adam Kiełbasa oraz Antoni Zwierzyński, Zbigniew Bar i Kazimierz Łukacz, dostarczyła zabraną pomoc bezpośrednio do Trześni. Przy pomocy miejscowych rozładowali samochody na plebanii Parafii pod wezwaniem Świętej Rodziny. Było to jedyne miejsce doprowadzone do porządku po powodzi, nadające do bezpiecznego złożenia darów. Stało się tak dzięki temu, że kościół i plebania położone są nieco wyżej, niż zabudowania wioski i zalanie było mniej dotkliwe. Obraz zniszczeń zastany na terenach powodźwioch zaskoczył a raczej zaskakował wszystkich członków delegacji. Czegoś podobnego jeszcze w życiu nie widzieli. Mieszkańcom Trześni nie zostało nic, poza gołymi ścianami ich zalanych domów. Do dzisiaj nie mogą pogodzić się z tragedią, wielu z nich korzysta ze stałej pomocy psychologów a u dwudziestu osób wystąpiły zawały serca. W rozmowie ze mną pani Dorota Pelc wypowiedziała słowa: „Podobnej tragedii ludzkiej jeszcze nie widziałam. Nie potrafię tego opisać słowami. Tam życie umarło.” Na zalanych terenach brakowało wszystkiego. Mieszkańcy żyją bez prądu, gazu, wody, łazienek i toalet. Woda do celów spożywczych dostarczana jest w butelkach. W niezwykle trudnej sytuacji są dzieci, które nie mają nawet miejsca na zabawę. Mieszkańcy myczkowieckiej parafii wystąpili z jeszcze jedną inicjatywą. Zadeklarowali chęć przyjęcia na wakacje dzieci z zalanej Trześni. Chcą im zapewnić pełne utrzymanie o raz ciepłą i serdeczną opiekę. Poinformowali o tym mieszkańców Trześni i czekają na odpowiedź. Na koniec zapytałem pani Dorotę Pelc o powody, które skłoniły mieszkańców Myczkowców i Zwierzynia do tej wspaniałej akcji. Odpowiedź była najprostsza z możliwych: „Uczyniliśmy to bez powodu, ot ze zwykłej potrzeby serca”.

Jak zakończył relację z tej wspaniałej dobroczynnej akcji? Podziękowaniem dla mieszkańców? Na pewno tak. Ja jednak powiem coś innego. Jestem dumny, że mieszkańcy w Bieszczadach, gdzie mieszkają tak wspaniali ludzie jak mieszkańcy Myczkowców i Zwierzynia.

Marek Prorok



# Druga tura wyborów prezydenckich w Bieszczadach

W dniu 4 lipca 2010 roku odbyła się w naszym kraju druga tura wyborów prezydenckich. Wszyscy znamy już ostateczne wyniki wyborczej potyczki. Poniżej przedstawiamy czytelnikom, jak głosowali mieszkańcy powiatów Bieszczadzkiego

i Leskiego. W tabelach tłustym drukiem oznaczone zostały wyniki zwycięskiego kandydata w danej jednostce organizacyjnej. Na terenie tego Powiatu Bieszczadzkiego wyznaczono 28 obwodów do głosowania a uprawnionych do udziału w wyborach było 18650 osób. Ostatecznie głosowało

9095 uprawnionych, zaś głosów ważnych oddano 9019. Frekwencja wyniosła więc 48,77%.

Poniższa tabela obrazuje poparcie, jakie dwaj kandydaci do fotela prezydenckiego uzyskali w jednostkach administracyjnych Powiatu Bieszczadzkiego.

Lp.	Nazwa jednostki administracyjnej	Liczba głosów ważnych	Jarosław Kaczyński		Bronisław Komorowski	
			Liczba	%	Liczba	%
1.	Gmina Ustrzky Dolne	6812	3389	49.75	3423	50.25
2.	Gmina Czarna	982	505	51.43	477	48.57
3.	Gmina Lutowska	1225	477	38.94	748	61.06
4.	<b>Razem Powiat Bieszczadzki</b>	<b>9019</b>	<b>4371</b>	<b>48.46</b>	<b>4648</b>	<b>51.54</b>

Powiat Bieszczadzki to jedyny niemiejski powiat na terenie Województwa Podkarpackiego, w którym większość wyborców poparła Bronisława Komorowskiego. Z trzech gmin tego powiatu jedynie w Czarnej wygrał Jarosław Kaczyński a zdecydował o tym obwód głosowania w Polanie. Tutaj kandydat PiS otrzymał prawie 72% głosów. W pozostałych obwodach Gminy Czarna wygrał Bronisław Komorowski.

Gmina Lutowska to bastion marszałka Komorowskiego. Z czterech obwodów na terenie tej gminy wygrał w trzech. Jedynie w Zatwarnicy zwyciężył Jarosław Kaczyński

uzyskując ponad 55% głosów.

W gminie Ustrzky Dolne zwycięstwo odniósł Bronisław Komorowski. Jednak z 20 obwodów głosowania w 11 wygrał Jarosław Kaczyński a tylko w 9 Bronisław Komorowski. Na Komorowskiego głosowała większość wyborców z 6 obwodów na terenie miasta Ustrzky Dolne, jedynie w lokalach wyborczych umieszczonych w PGM i Pływalni Delfin wygrał Jarosław Kaczyński. Z pozostałych obwodów Prezes PiS zwyciężył w Łobozewie, Ustjanowej, Równi, Hoszowie, Brzegach Dolnych, Wójtówce, Brelkowice, Ropience oraz obwodzie zamkniętym w szpitalu powiatowym, osiągając

w niektórych obwodach ponad 60 % poparcia. Bronisław Komorowski najlepsze wyniki osiągnął w Łodynie, Krościenku i ustrzyckim obwodzie w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym. W Powiecie Leskim wyborcy głosowali w 27 obwodach. Uprawnionych do głosowania było 25508 osób, głosowało zaś 14444 wyborców a głosów ważnych oddano 14311. Frekwencja wyborcza była bardzo dobra i wyniosła 56,63 %. A oto tabela obrazująca preferencje wyborcze mieszkańców Powiatu Leskiego.

Lp.	Nazwa jednostki administracyjnej	Liczba głosów ważnych	Jarosław Kaczyński		Bronisław Komorowski	
			Liczba	%	Liczba	%
1.	Gmina Lesko	4865	2806	57.68	2059	42.32
2.	Gmina Baligród	1497	876	58.52	621	41.48
3.	Gmina Cisna	1416	515	36.37	901	63.63
4.	Gmina Olszanica	2397	1259	52.52	1138	47.48
5.	Gmina Solina	4136	2168	52.42	1968	47.58
6.	<b>Razem Powiat Leski</b>	<b>14311</b>	<b>7624</b>	<b>53.27</b>	<b>6687</b>	<b>46.73</b>

W Powiecie Leskim wyraźnie wygrał Jarosław Kaczyński, jednak absolutnym ewenementem jest tutaj Gmina Cisna, gdzie we wszystkich obwodach zdecydowanie zwyciężył Bronisław Komorowski. Dokładnie odwrotna sytuacja miała miejsce w Gminie Baligród. Na terenie tej gminy bezapelacyjnym zwycięzcą okazał się Jarosław Kaczyński, który w obwodach w Mchawie i Zahoczewiu uzyskał odpowiednio 70,14% i 68% ważne oddanych głosów.

W Gminie Solina w pięciu na osiem wyznaczonych obwodów głosowania zwyciężył Jarosław Kaczyński. Jedynie Bóbrka, Zawóz i Polańczyk zagłosowały na Bronisława Komorowskiego. Na podkreślenie zasługuje wynik Komorowskiego w Polańczyku, gdzie osiągnął on prawie 60% poparcie. Z pięciu obwodów w Gminie Olszanica, tylko we wsi Uherce minimalnie wygrał Komorowski. W pozostałych obwodach triumfował Jarosław Kaczyński. Ciekawostką

w tej gminie jest wynik w obwodzie zamkniętym obejmującym Zakład Karny w Uhercach. Tutaj Komorowski zdeklasował rywala uzyskując poparcie ponad 86%. Na obszarze Gminy Lesko w 6 obwodach wygrał Jarosław Kaczyński, w jednym padł remis a tylko w dwóch, obejmujących teren miasta Leska, wygrał Bronisław Komorowski.

**Marek Prorok**

## Po raz 58 w historii

*Zakończenie roku szkolnego w Liceum Ogólnokształcącym w Ustrzykach Dolnych*

Ostatni dzień roku szkolnego 2009/2010 w ustrzyckim Zespole Szkół Licealnych imienia Józefa Piłsudskiego miał miejsce w dniu 25 czerwca. Rozpoczęła go zwyczajowa Msza Święta w Kościele NMP Królowej Polski a następnie uroczystości przeniosły się do szkolnej hali sportowej. Gościem uroczystości był Bieszczadzki Starosta Powiatowy Krzysztof Gąsior. W swoim naszpikowanym liczbami wystąpieniu dyrektor szkoły Arkadiusz

Lupa przedstawił obrazowo wyniki uzyskane przez szkołę w mijającym roku szkolnym. Tradycyjne przemówienia, gratulacje, podziękowania i życzenia udanych wakacji, połączone były z rozdaniem świadectw dla najlepszych uczniów i wręczeniem licznych nagród książkowych. Finałem uroczystości był krótki występ muzyczny – wokalnego trio w składzie Agnieszka Kumuda, Hubert Malicki – uczniowie szkoły oraz Andrzej Steciuk nauczyciel wychowania fizycznego grający na flecie prostym i harmonice ustnej. Występ wywołał aplauz widzów a zwłaszcza multi instrumentalne popisy profesora Steciuka, który przy kontynuacji kariery muzycznej może liczyć na liczny Fanklub.

**Marek Prorok**





## Nie przychodzą bo się nudzą

Jak w każdym wydaniu „Naszych Połoniń”, w dziale *Nasz Dzienniczek* oceniamy poczynania czy zachowania innych. W ostatnim wydaniu Nr 10 z 16 czerwca 2010 roku zwróciliście uwagę na zachowanie mieszkańców naszego miasta na to, że „totalnie olewają jakiegokolwiek imprezy- na dodatek nieodpłatnie”.

Nie do końca macie rację.

Jak najbardziej ludzie zaczynają takie imprezy zlewać, a to tylko dlatego że na każdej z nich jak zwykle niema nic ciekawego.

Występują ci sami ludzie, te same zespoły i w kółko jest to samo. Więc proszę się nie dziwić, że ludzie po prostu nie przychodzą na te imprezy. Sam osobiście wybiorę się od czasu do czasu na taka imprezę ale tak jak piszę w kółko jest to samo.

Nie wiem czy redaktorzy „Naszych Połoniń” bywają na tychże imprezach? Może im odpowiada taka rozrywka.

Na organizację takiego typu imprez idą jakieś pieniądze. Czy raz na jakiś czas nie można zaprosić i zapłacić komuś kto zagra lub zaprezentuje coś ciekawszego, może nie ciekawszego ale innego, nowego, czego u nas w mieście często nie widzimy.

Mam tu na myśli np. występ jakiegoś kabaretu, połączony z występem naszych lokalnych zespołów, które grają na każdej imprezie, czy zaproszenie jakiegoś wokalisty lub zespołu bardziej znanego niż nasze Ustrzyckie. Mamy niedaleko Parku pod dębami boisko koło szkoły podstawowej nr 1, czemu nie zorganizować tam turnieju piłki nożnej czy koszykówki, który kończył by się

w godzinach wieczornych, aby połączyć to z występami na scenie, rozdaniem nagród, jakieś konkursy dla dzieci itd. Zawsze to będzie jakaś zmiana i coś ciekawego.

Wszystko w Ustrzykach jest organizowane na jedno kopyto, jednym schematem, szablonowo.

Dlaczego ktoś kto jest odpowiedzialny za organizację tych imprez nie pomyśli żeby coś czasem zmienić, a nie iść po jak najmniejszej linii oporu, tylko żeby po prostu impreza się odbyła i grała jakaś muzyka (sprzęt grający z kina, dwa czy trzy zespoły z Ustrzyk i jest impreza).

Ludzie wolą pójść do baru, usiąść wygodnie i napić się piwa ze znajomymi, zamiast stać z „plastikiem” w ręce i patrzeć na to co powtarza się w kółko.

Jeśli coś w tej sprawie się zmienia, na pewno więcej ludzi będzie przychodzić na imprezy w dębach czy na rynku. Nie tak jak to teraz ma miejsce, tylko rodzice z dziećmi wyrwają się z domu, dzieci poszaleją bo dla nich jest to jakaś atrakcja. A dla reszty po prostu nic ciekawego!!!

Jeśli tak mają wyglądać wszystkie imprezy organizowane w Ustrzykach to proszę się nie dziwić, że ludzi na nich będzie coraz mniej i że ludzie będą narzekać, że nic się nie dzieje w mieście. Bo tak to naprawdę wygląda. I maja tu w 100 % rację. Więc proszę nie mieć pretensji do mieszkańców naszego miasta, że nie interesują się „atrakcjami” organizowanymi w Ustrzykach.

Pozdrawiam  
O. P.

## Serdeczne podziękowania

Komisja ds. Rodziny, Opieki Społecznej i Spraw Mieszkaniowych Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych - współorganizator *X Gminnych Dni Rodziny i Dnia Dziecka* w 2010 r. - składa serdeczne podziękowania wszystkim przedstawicielom Firm i osobom prywatnym za pomoc finansową i rzeczoną na powyższych przedsięwzięciach.

Uzyskane środki finansowe i rzeczowe zostały przekazane dla wszystkich szkół i przedszkoli na terenie miasta i gminy Ustrzyki Dolne, a także Biblioteki Miejskiej, Środowiskowego Domu Samopomocy, Krytej Pływalni „Delfin” i Stowarzyszenie „Promyk Nadziei”.

Jednostki te organizowały festyny rodzinne, spartakiady międzyszkolne, przeglądy artystyczne i inne imprezy, w których uczestniczyła młodzież szkolna i dzieci przedszkolne.

Wyrazy wdzięczności dla: *Firmy „INTRACO” S. A. z Warszawy, Banku PKO S.A. z Lublina, Firmy „PAMO-PLAST” sp. z o.o., Zbigniewa Turka „Zakład Wyróbów z Drewna”, Liliany Adamskiej-Kancelaria Notarialna, Jerzego Gąbki - Firma Auro-Naprawa, Bronisława Płęsa - Kawiarnia „Orlik”, Mariana Nosala - Firma Budowlana, Wiesławy Muchy - Kwiaciarnia, Mirosława Białkowskiego - Firma „Dan-Mir”, Bronisława Mrugały - Wyciągi Narciarskie, Arkadiusza Kuca - Bar „Niedźwiadek”, Wiesława Jasińskiego - Przedsiębiorstwo Energetyki*

*Ciepłej, Jana Szczęsnego - Zakład „Pek-Jan”, Zbigniewa Maślanka - Sklep „Jagoda”, Grażyny Kociszewskiej - Masarnia „Graham”, Teresy Jagielczuk - Apteka Leków Gotowych, Andrzeja Bilika - sklep „Kolorowy Świat Dziecka”, Firmy „Wenta” sp. z o.o. „Zielony Koszyk”, Bolesława Lepaka PPU „Jutapol”, Przedsiębiorstwa Produkcyjno - Handlowego „SAN-UST” Ustrzyki Dolne, Stanisława Wójtowicza - Hurtownia Artykułów Spożywczych, Ryszarda Szukalskiego - PPH „Dankros”, Tadeusza Wojtaszka - Prezesa Spółdzielni Handlowo - Usługowej „Halicz”, Mariana Stebnickiego Dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, Edwarda Krzaczkowskiego - pawilon Handlowy „Eden”, Tadeusza Zacharczyka Firma „Alfa”, Krzysztofa Chrzęszcza - Pawilon Meblowy „Carla”, Supermarket „ROSSMAN”, Mariusza Niżnika - Prezesa Bieszczadzkiego Banku Spółdzielczego, Tadeusza Ostrówkę - Firma Budowlana, Przedsiębiorstwa Górnictwa Nafty i Gazu w Warszawie.*

Serdecznie dziękujemy wszystkim współorganizatorom za wkład i pomoc w organizację Gminnych Dni Rodziny i Dnia Dziecka.

Przewodniczący Komisji ds.  
Rodziny, Opieki Społecznej i Spraw Mieszkaniowych

Zdzisław Rudziński



**USA**

Ustrzycka Scena Alternatywna

Aktualności - Koncerty  
Wydarzenia - Zdjęcia  
MP3 & Video - Wywiady  
Artykuły - Forum

[www.USA.scena.biz](http://www.USA.scena.biz)

## To jest miejsce na Twoją reklamę!

- STRONA 1 (NAD WINIĘTĄ) - **2,00 zł / cm<sup>2</sup>**
- STRONA 1 (NA DOLE STRONY) - **1,5 zł / cm<sup>2</sup>**
- STRONY KOLOROWE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **1 zł / cm<sup>2</sup>**
- STRONY KOLOROWE (OSTATNIA STRONA) - **1,5 zł / cm<sup>2</sup>**
- STRONY CZARNO-BIAŁE (WEWNĄTRZ NUMERU) - **0,7 zł / cm<sup>2</sup>**

- NEKROLOG - MODUŁ 9 CM (SZEROKOŚĆ) × 5 CM (WYSOKOŚĆ) = 45 CM<sup>2</sup> - **20,00 zł**
- OGŁOSZENIA DROBNE (DO 20 SŁÓW) - **BEZPŁATNIE!**

MATERIAŁY PROMOCYJNE - 1 STRONA - **150 zł**

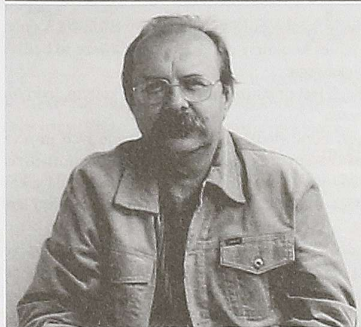
PRZY OPŁACENIU DODATKOWYCH 10% REKLAMA ZOSTANIE UMIESZCZONA W INTERNETOWYM WYDANIU **Naszych POŁONIN**.

W PRZYPADKU ZLECENIA KILKUKROTNEJ EMISJI REKLAM - **DUŻE RABATY!**

SZCZEGÓŁOWY CENNIK ORAZ DOSTĘPNE MODUŁY ZNAJDUJĄ SIĘ NA STRONIE: [www.naszePoloniny.pl/cennik](http://www.naszePoloniny.pl/cennik)







To dwa spośród siedmiu uczynków miłosiernych zalecanych przez kościół katolicki. Uczą się tego na pamięć między innymi dzieci, które idą do pierwszej komunii. Jeśli ktoś został ochrzczony i bierzmowany i nie zgłosił oficjalnej deklaracji wystąpienia z kościoła katolickiego, ma prawo być pochowany zgodnie z kościelnymi regułami. Jak się okazuje te wszystkie reguły wkuwane przez rzesze katolików nie obowiązują niektórych funkcjonariuszy kościoła, mówiąć prosząc księży.

W wiosce za Żukowem zmarł mężczyzna. Nie był on może wzorem cnót wszelakich, ale zgodnie kościelnymi regułami przyjął sakrament chrztu, bierzmowania, wielokrotnie spowiadał się i przyjmował komunię świętą. Co więcej był człowiekiem może niezbyt wykształconym ale posiadającym dar i umiejętności do wykonywania wielu prac. Dzielił się też tym darem z każdym kto go poprosił i często nie brał za to wynagrodzenia, a zgodnie z obyczajem korzystał z poczęstunku, także i tego procentowego. Lubili go ludzie w jego i okolicznych wioskach. Lubili księża bo też i wiele pracy włożył w remonty i budowę okolicznych świątyń. Żył więc sobie nie szkodząc nikomu, z pożytkiem dla swojego środowiska. Grzeszył jak każdy, ale nie ciężko no i rzadko zaglądał do kościoła, co też nie jest jakimś wyjątkiem bo według statystyk w 95% społeczeństwie katolickim w Polsce kościoły odwiedza regularnie niespełna 50% wiernych. Prawdopodobnie spędził by tak życie do starości. Niestety zawał serca przerwał je w wieku pięćdziesięciu kilku lat. Rodzina rozpoczęła więc przygotowania

## Moim zdaniem PRAGNĄCYCH NAPOIĆ, UMARŁYCH POGRZEBAĆ

do pochówku. Coś pewnie przeczuwała, bo profilaktycznie prócz swojego księdza, odwiedziła też jego przełożonego i otrzymała zapewnienie o zgodzie na chrześcijański pochówek. To u katolika, szczególnie mieszkającego na wsi, rzecz niezwykle ważna. Złamanie tych reguł, to kara potworna i niewybaczalna. Po uzgodnieniach słownych i finansowych, bo te ostatnie dla niektórych Księży ważniejsze są od zasad religijnych, rozpoczęto pogrzeb. Przyjechał piękny karawan z elegancka i profesjonalna obsługa. Pojawił się ksiądz. I zaczął się dramat. Ksiądz po naradzie z szefem zakładu pogrzebowego postanowił postawić na swoim. Trumnę polecił wieźć prosto na cmentarz, a mszę odprawić już bez udziału zmarłego w kościele. Gdy wiadomość od tej zmiany dobiegła do rodziny zaczął się cyrk. Posypały się po adresem księdza wyzwiska i różnego rodzaju epitety i to nie tylko od rodziny zmarłego ale i od innych uczestników pogrzebu. Ten miast łagodzić konflikt jeszcze go zaostrozał. W końcu widząc, że nikogo do swoich racji nie przekona kazał wieźć trumnę pod kościół. Sam też wsiadł w samochód i pojechał. To kolejny policzek dla rodziny i znajomych zmarłego. Na wsi bowiem w dalszym ciągu ludzie są zdania, że zmarłego powinno się odprowadzić do kościoła w pieszym pogrzebowym kondukcje. Skonsternowani uczestnicy pogrzebu powsiadali w jaki kto mógł samochód i pojechali pod kościół. Ksiądz nadal upierał się przy swoim i nie chciał wprowadzić zwłok do świątyni, ale ludzie nie odpuszcili. Zwłoki zostały wniesione do kościoła, msza „błyskawiczna” odprawiona. Ksiądz mścił się dalej bo nie wygłosił kazania. Z kościoła, w którym zmarły przepracował dziesiątki godzin za

tak kochane przez księży „friko” przewieziono je na cmentarz i złożono w grobie. Nie muszę chyba dodawać, że ksiądz, który tak brzydził się grzesznego jego zdaniem postępowania zmarłego, pieniądze za pochówek wziął bez najmniejszego obrzydzenia.

Może nie warto by było o tym pisać, gdyby nie fakt, że otrzymałem w tej sprawie wiele głosów. Mówiono też dużo o kapłanie, który podobno został usunięty z innej parafii po bójce do jakiej doszło tam między księżmi w trakcie karcianej gry. Podobno kościelni zwierzchnicy rozpirzyli wtedy to towarzystwo na przysłowiowe cztery wiatry. Oczywiście nie z kapłaństwa bo tylko w świecie cywilnym łamiący przepisy pracownik wylatuje z niej raz na zawsze.

Ja też nie jestem wzorem religijności, choć uznaje się za wierzącego i wiem, że według reguł kościelnych i pisma świętego mam prawo tak myśleć. Bowiem zgodnie z pismem święty znając swoje wady, nie osądzam innych. Przypominam księdzu z Żukowa co mówi w swojej ewangelii św. Mateusz „Prześciancie osądzać, żebyście nie byli osądzeni, bo jakim sądem osądzacie, takim będziecie osądzeni i jaką miarą odmierzacie, taką wam odmierzą. Czemu więc patrzysz na słomkę w oku twego brata, a nie bierzesz pod uwagę belki we własnym oku?”

Wiesław Stebnicki

### Spółdzielnia Handlowo - Usługowa „Halicz” w Ustrzykach Dolnych wynajmie:

\* Lokal o ogólnej powierzchni 67,83 m<sup>2</sup>, składający się z trzech pomieszczeń posiadających odrębne wejścia, na 1 piętrze budynku biura Spółdzielni przy ul. 29 Listopada 35 w Ustrzykach Dolnych (ogrzewane, WC, energia elektryczna, całodobowy nadzór, monitoring).

\* Lokal o ogólnej powierzchni 71 m<sup>2</sup>, składający się z dwóch pomieszczeń przy ul. Dworcowa 2 w Ustrzykach Dolnych.

Telefon kontaktowy w powyższej sprawie: (13) 461 10 51 lub 607 651 138



Polskie Bieszczady są piękne, niestety bardzo małe obszarowo. Mieszkając tutaj praktycznie rzecz biorąc od urodzenia zwiędziłem je całe i to kilkakrotnie. Często też z zaciekawieniem spoglądałem na wschód gdzie leży ich większa i wyższa część. Dla wielu osób - w dobie prawie swobodnego przekraczania granicy - wschodnia część Bieszczad też już została odkryta. Celem naszego cyklu „*Pomysłu na wakacyjną wycieczkę*” jest przedstawienie wycieczek na Ukrainę i Słowację. Mamy jako redakcja nadzieję, że planem tego cyklu będzie wydanie przewodnika będącego zbiorem tych materiałów.

**Sianki - czyli Tarnica, Halicz i Krzemień z wschodniej strony**

By obejrzeć polską część Bieszczad od wschodniej strony trzeba dotrzeć w okolice ukraińskich Sianek i przełęczy Użockiej. Czyli mówiąc prościej po przekroczeniu granicy poprzez Chyrów, Starą Sól dotrzeć do Starego Sambora. Stąd zaś kierować się na południe i po minięciu Turki, Boryni, Jaworowa dotrzeć do przełęczy. Droga jak na ukraińskie warunki jest całkiem przyzwoita. Przełęcz Użocka to

# Pomysł na wakacyjną wycieczkę W górę Dniestru

w Bieszczadach (853 n.p.m.) kilkusetmetrowy wiadukt kolejowy. Przełęcz Użocka po wybudowaniu w latach 70- dziesiątych XIX w. linii kolejowej łączącej Lwów z Użgorodem stała się ważnym punktem strategicznym. Dlatego też w czasie I wojny światowej na przełomie roku 1914-1915 toczyły się tutaj zacięte walki pomiędzy armią austro-węgierską, a rosyjską. Przełęcz Użocką dzieli od polskiej granicy zaledwie kilkaset metrów.

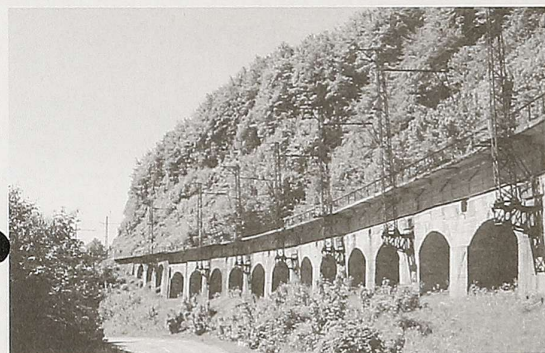
Trzy kilometry na północ od przełęczy po lewej stronie leżą ukraińskie Sianki.

W przeciwieństwie do polskich Sianek, które leżą na przysłowiowym końcu świata, w dzikiej niezamieszanej dolinie Sanu, Sianki ukraińskie to spora wieś. Przed II wojną światową stanowiły jedną z domów ośrodkiem wypoczynkowym z domami wypoczynkowymi, restauracjami, skocznią narciarską, torem saneczkowym. Tuż przed wjazdem do Sianek stoi cerkiew p.w.św. Jerzego, nieco niżej obok dworca kolejowego cerkiew prawosławna przebudowana z dawnego baru w latach dziewięćdziesiątych. We wsi mnóstwo brzydkich jednopiętrowych bloków, parterowy dworzec kolejowy, na krańcach wsi od strony północnej szkoła i zdewastowany dom kultury. Zaś za torami



jedynie na zgubieniu kołpaka. Tuż po wjeździe najcenniejszy chyba zabytek w mieście drewniana cerkiew p.w. św. Mikołaja zbudowana w 1739 roku. Cerkiew jest w trakcie renowacji ale i tak warta jest obejrzenia, stanowi bowiem swoisty wzorec stylu bojkowskiego. Ponadto wart obejrzenia jest blisko kilometrowy wiadukt kolejowy podobny do rzymskich akweduktów biegnący przez centrum miasta. Centrum Turki to Ustrzyki i Lesko to lat sześćdziesiątych, choć z dużo gorszymi ulicami. Powoli miasto się jednak zmienia na korzyść i szuka swej szansy w turystyce. Warto zajrzeć do sympatycznej kawiarenki położonej na rzekę Jabłonką dopływem Stryja, część kawiarenki ułożono bowiem na filarach nad wodą.

Z Turki powrót do granicy. Po drodze mijamy kilkakrotnie bystry i szeroki Dniestr oraz koleje z tunelami. Na odcinku ze Starego Sambora do wsi Użok pociąg dziewięćdziesiątych kilkakrotnie przemierza tunele, a najatrakcyjniejszy odcinek to ten z przełęczy Użockiej do wsi Użok. Ale to już temat na następną wycieczkę.



zarazem granica pomiędzy województwami lwowskim i zakarpackim. W Polsce mało kto się orientuje, że mija granicę jakiegokolwiek województwa, jednak Ukraina to jeszcze nie całkiem Europa. Wprawdzie zniknęły tzw. „Gaiki” na wylotowych ulicach ukraińskich miast, ale na przełęczy Użockiej istnieje coś na podobieństwo przejścia granicznego. Droga przebiega za szlabanem przed którym trzeba się w porządku podnosić szlaban i można jechać. Wprawdzie celem naszej podróży była przełęcz, ale by ją przekroczyć i spojrzeć na drugą stronę trzeba było się znaleźć za szlabanem. Choćby dlatego by obejrzeć najwyżej położony

elektrycznej i ruchliwej linii kolejowej Halicz, Krzemień, Tarnica widziane z niecodziennej strony.

**Turka**

By dojechać do centrum Turki trzeba skręcić z głównej drogi prowadzącej do Starego Sambora w lewo. Skręcić i zwolnić góra do 10 km na godzinę. Bowiem ulica prowadząca do centrum miasta to coś co bardziej przypomina szlak do jazdy samochodami terenowymi. Ci co skarżą się na drogę z granicy do Chyrowa, nie wiedzą co to dziury. Dla mnie skończyło się to

**Miejsca te odwiedzili i opisali  
Lidia i Wiesław Stebniński**

*Więcej zdjęć na następnej stronie*

**Nasze POŁONINY - Bieszczadzki Dwutygodnik Regionalny**

Redaguje zespół w składzie: **Wiesław Stebniński** - Redaktor naczelny (stebnicki@o2.pl),  
**Marek Prorok** - Sekretarz Redakcji (gottesknecht@orange.pl), **Andrzej Kotowicz** (akotowicz1@poczta.fm)

Adres Redakcji: ul. 29 Listopada 15, 38-700 Ustrzyki Dolne / Telefon/Fax: 13 461 11 77, GSM: 697 459 445

Serwis internetowy: [www.naszeponiny.pl](http://www.naszeponiny.pl) / E-mail: [redakcja@naszeponiny.pl](mailto:redakcja@naszeponiny.pl) / Administrator serwisu: Jan Wojciech Kinczel

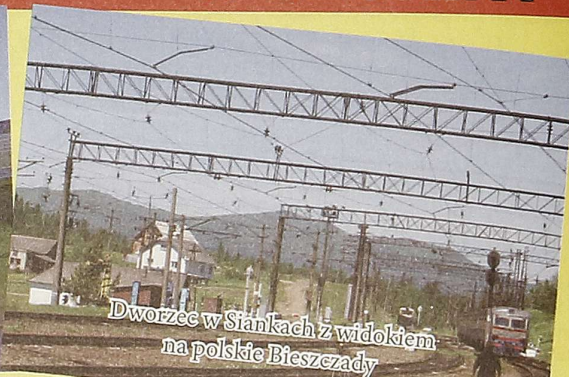
Wydawca: Fundacja „Bieszczady Bez Granic”. Adres: ul. Boczna 16, 38-700 Ustrzyki Dolne / Druk: [www.drukpiast.com](http://www.drukpiast.com)

Za treść listów i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów.





Granica między województwami Lwowskim i Zakarpackim



Dworzec w Siankach z widokiem na polskie Bieszczady



Centrum Sianek niespełna 500 metrów od Polski



Cerkiew w Siankach



Turka



Wiadukt kolejowy w centrum Turki

REKLAMA

**FIRMA "TOMEC"**



Usługi wielofunkcyjną koparko - ładowarką „Mecalac” 12MXT

Szybkość - Profesjonalizm - Rozsądne ceny

Kontakt: 503576069 lub 889810743



Widok na Dniestr